№. 221. Kraków 29 Września — Wtorek. Rok 1857.

Dziennik wychodzi co[illegible]ąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesi[illegible] ostatnim dniem każdego miesiąca.

[illegible] na Dziennik „Czas“

| w Krakowie | | w Państwie Austryackiem (pocztą) | |
|---|---|---|---|
| [illegible] | złr. 16 | rocznie | złr. 20 |
| [illegible] | „ 8 | półrocznie | „ 10 |
| kwartalnie | „ 4 | kwartalnie | „ 5 |
| miesięcznie | „ 1 kr. 30 | miesięcznie | „ 2 |

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

| w Krakowie | | w Państwie Austryackiem (pocztą) | |
|---|---|---|---|
| rocznie | złr. 26 | rocznie | złr. 30 |
| półrocznie | „ 13 | półrocznie | „ 15 |
| kwartalnie | „ 7 | kwartalnie | „ 8 |

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

# CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne niepieczętowane nieulegają frankowaniu
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

**OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY** na kwartał IV^y, to jest na **październik, listopad** i **grudzień**
na Dziennik **CZAS** w miejscu **złr. 4**, z przesyłką pocztową **złr. 5**,
na Dziennik **CZAS** wraz z **DODATKIEM** miesięcznym, w miejscu **złr. 7**, z przesyłką pocztową **złr. 8**
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi przesyłane być winny *franco*.
Na sam **DODATEK** prenumerować nie można.
*W kwartale tym rozpocznie się druk dziennika* **nowemi czcionkami.**

SPROSTOWANIE. W zeszłym numerze niedzielnym pozostał przez omyłkę nadpis z poprzodniego numeru sobotniego; powinno być zatem: *Nr. 220 d. 27 września — Niedziela.*

## Kraków 28 września.

Przez cały ubiegły tydzień dzienniki angielskie zajmowały się rozbiorem i tłumaczeniem owych kilku depesz jakie odebrały ostatnią pocztą indyjską, dodając do nich różne listy, szczegóły, wreszcie dokumenta; lecz pomimo najlepszéj chęci, nieudało im się położenia Anglii w powstaniu indyjskiém w korzystnem ukazać świetle. Przeciwnie, jest ono nader krytyczne. Lud zaczyna łączyć się z powstaniem, a powstanie szerzy się i sięga Bombaju i Kalkuty, a nawet Madrasu. Lud przystępuje doń zapewne póżno i zwolna; ale to dowodzi tylko, że przyczyny powstania więcéj są polityczne aniżeli administracyjne. Wpływ polityki angielskiéj w Indyach był główną przyczyną powstania. Wpływ polityki był gorszym jeszcze na społeczność indyjską niż wpływ administracyjny, który był tylko prostém narzędziem. Proklamacya Nena Saiba którą przyniosły dzienniki angielskie, nie mówi o podatkach ale o polityce angielskiéj. Uderza w niéj także ta strona, że sprawę indyjską wiąże ze sprawą islamizmu. Nena Saib powiada, że Sułtan i wicekról Egiptu ujęli się za Indyanami; wiadomo, że to bajka, ale jest ona ważną w ocenieniu ducha powstania.

W obec powstania indyjskiego niepoślednią także mają ważność narzekania dzienników, jakoto *Timesa* i *Morning Posta*, na niedołężność jaką postępuje werbunek w Anglii. Pomimo entuzyazmu zaledwie ośm tysięcy rekruta dostarczył, i to po skończonych zbiorach. Lord Panmure minister wojny oświadczył zaś, iż potrzebuje dwudziestu tysięcy rekrutów w téj chwili dla zapełnienia kadrów ośmiudziesięciotysięcznéj armii, która ma działać w Indyach. Trudno podobno Anglii będzie obejść się bez pomocy legij cudzoziemskich, do których uciekać się nie chce, podobnie jak do przymusowéj rekrutacyi. Słaby ow rezultat werbunku czuć się daje tem dotkliwiéj, że według ostatnich wiadomości, Herat nie został ewakuowany, i pan Murray poseł angielski podał nowe do Szacha reklamacye o wykonanie traktatu przez Feruk Chana zawartego. Wypadek ten przedstawiał się zbyt jasno, aby go przewidzieć nie można było. Bądź co bądź, jenerał Jakub z oddziałem Anglików w Persyi będącym, nie może opuścić swego stanowiska, i udać się w pomoc wojsku angielskiemu w Indyach zagrożonemu zupełnem zniszczeniem. Posiłki z Europy przybyłe, zastąpią tylko poniesione straty, ale nie nadadzą nowéj i konieczniej siły, aby powstanie stłumić.

Przybycie lorda Elgin do Kalkuty i to z wojskiem przeszło półtora tysiąca ludzi wynoszącem, świadczy o zupełnem zawieszeniu wojny chińskiéj. Wprawdzie; piszą niektórzy, że lord Elgin zamierza zabrać z sobą do Chin wojsko złożone z pułków sypojów indyjskich wiernych dotąd, ale niepewnych; jak niemniéj z sypojów rozpuszczonych i rozbrojonych, którychby napowrót zreformowano i użyto w Chinach zamiast żołnierzy angielskich. Uwierzyć temu prawie niepodobna. Byłoby to umyślnie szerzyć zarazę. Możnaby wtedy myśleć, że znany zmysł polityczny opuści rasę anglo-saksońską. *Quem Deus perdere vult, dementat.*

W innéj części świata, bo w Afryce, ale zawsze w kierunku owéj sprawy Wschodniéj, która nietylko się nie kończy ale oraz bardziéj olbrzymie przybiera rozmiary, flota francuska zdobyła na beju tunetańskim nowy *hattihumajon* daleko więcéj obiecujący jeszcze równouprawnienia dla Chrześcian niż ów stary *hattihumajon*, turecki, który się zestarzał zanim wszedł w życie. Zdobyła tę korzyść samem ukazaniem się przed Tunisem Zdobycz łatwa, ale też i korzyść podobno nie wielka. *Hattihumajon* tunetański, będzie to tylko podobno jeden tom więcéj z owéj biblioteki reform tureckich, gdzie już złożone są, począwszy od *hattysceryfu* z Gulhany, tyle innych *hattów* świadczących o usiłowaniach Europy, które zawsze dotąd zamknić potrafił charakter muzułmański. Do owych *hattów* przyjdzie kiedyś Europie odwołać się z mieczem w ręku, ale na cóż się one wtedy przydadzą?...

Możnaby się także zapytać, na cóżby się przydały wybory w Księstwach Naddunajskich, które już stanowczo w Jassach na stronę unii wypadły, i bezwątpienia w tym samym kierunku, i więcéj jeszcze stanowczo wypadną w Bukareszcie, jeżeliby, jak utrzymują niektóre dzienniki, nie miało być wolno Dywanom z tych wyborów powstałym obradować nad kwestyą unii księstw? Sprzeciwiać się temu mają dawne układy Turcyi z Księstwami i sam traktat paryski. Być może, że się temu sprzeciwiają dawne kapitulacye Księstw z Turcyą, ale ileż to już nie stało się rzeczy którym się te kapitulacye sprzeciwiały. Sprzeciwiały się one protektoratowi rosyjskiemu tak jak są przeciwne protektoratowi europejskiemu. Czyż dla tego nieistniał pierwszy? a któż zaprzeczy, aby nie miał istnieć i drugi? Co do traktatu paryskiego, ten wyraźnie zastrzegł, aby mieszkańcy Księstw oświadczyli swe „życzenia“. Czemże jest kwestya unii jeżeli nie „życzeniem“, chyba, że wyraz ten w traktacie inne ma znaczenie niż to jakie w słowniku zapisane. Prawda, że z drugiéj strony utrzymują i to nawet *Constitutionnel*, że chodzi już tylko o wybór księcia którýby jako wasal Turcyi rządził nowem Księstwem Rumuńskiem, że nad wyborem tego księcia będą obrady w Sztutgardzie. Przyznać trzeba, że wybór trudny, ale zdaniem naszem tem trudniejszy, że kwestya wcale jeszcze nierozstrzygnięta. Dywany oświadczą swe życzenia, ale jak dalece konferencya je uwzględni, jeszcze niewiadomo. Turcya, jak donoszą, ma gotować memoryał, w którym się zgadza na połączenie Księstw pod względem administracyjnym, sądowym i handlowym, na ów projekt już nieraz wspominany, któryby był tymczasowy i odpowiadał tem samem polityce.

Sprawa Księstw Naddunajskich nasuwa na myśl sprawę Księstw duńsko-niemieckich, która lubo dotąd nie stała się jeszcze europejską i ogranicza się na nieporozumieniu państw bezpośrednio w niéj interes mających, wszelako w téj chwili przejść może łatwo w stan kwestyi ogólnéj. Nie wspominaliśmy o niéj w ostatnim sprawozdaniu naszém tygodniowém, bo w ciągu tego czasu nic tak dalece ważnego w niéj nie zaszło. I upłyniony tydzień widocznego w niéj postępu nie uczynił, a jakkolwiek szlachta księstwa Lauenburskiego uznała potrzebę zaniesienia skargi przed Bundestag, wszelako uchwała ta korporacyi szlacheckiéj nie ma dość officyalnéj cechy jako nie wyszła od ogółu reprezentacyi stanowéj tego Księstwa; a wreszcie od uchwalenia skargi do jéj zaniesienia krok jeszcze daleki. Jeśli różnostronnym podaniom wierzyć można, oba mocarstwa niemieckie mimo parcia opinii publicznéj w Niemczech, przybrały w téj sprawie rolę wyczekującą, i w rzeczy saméj wypada im poprzednio czekać co powie rząd duński na odrzucenie przez Stany holsztyńskie projektu ustawy prowincyonalnéj. Rząd duński czeka zaś na objaw zdania sejmu ogólnego w Kopenhadze, od którego, jak słychać, wyłączyć się chcą deputowani holsztyńscy. Sejm ten zebrać się ma 30go września. Nie mówimy tu nic jeszcze o wmieszaniu się Francyi, Rosyi i Anglii w spór duńsko-niemiecki, bo dotąd same tylko w tym względzie krążą pogłoski, a nadto niewiadomo, czyby wmieszanie się to miało zapobiedz konfliktowi Danii z Rzeszą niemiecką, czy dopiero stać się jego następstwem.

W Szwecyi i Norwegii ważna zaszła zmiana z powodu choroby króla. Królewicz, który od niedawna jest wicekrólem Norwegii, objął również rejencyę królestwa szwedzkiego na mocy aktów królewskich któremy podali i na mocy uchwały Stanów z d. 23 września. Jest to niemal jakby zmiana panującego, bo choroba króla uważana jest za niewyleczoną. O ile ta forma rejencyi sprzeciwia się ustawie zasadniczéj, w to nie wchodzimy, skoro zaprowadzenie jéj nie znalazło trudności, jakie przewidywano przedwcześnie.

Ale wszystkie te sprawy jakkolwiek ważne straciły na zajęciu w obec zjazdu sztutgardzkiego, który reasumuje w sobie, powiedzieć można, sytuacyę polityczną Europy. Skończył on się w chwili w któréj piszemy. Do nowego go ocenienia nie dostarczyły nam materyałów ani doniesienia ani domysły. Pierwsze ograniczają się na opisach uroczystości jakie się w Sztutgardzie odbyły; drugie na uważaniu tego zjazdu za rękojmię pokoju, a z drugiéj strony za wypadek wdrażający pewną obawę o utrzymanie dzisiejszej równowagi. Teraz rozpoczną się domysły, co się na zjeździe tym działo. To naturalna kolej rzeczy i nieuniknione następstwo.

Za komentarz zjazdu posłużyć może naprzód: doniesienie *Monitora*, że Książę Pruski powitał Cesarza Napoleona na terytoryum badeńskiem i wręczył mu własnoręczny list króla Pruskiego, w którym monarcha ten żałuje, że nie mógł wyjechać naprzeciwko Cesarza Francuzów. Daléj, doniesienie, i to najważniejsza zawsze wiadomość, urzędowéj *Gazety wejmarskiéj*, że Jego Cesarska Apostolska Mość Franciszek Józef zjedzie się z Cesarzem Rosyjskim w Wejmarze na d. 1 października; potwierdziły się więc depesze o których wspominaliśmy. Nakoniec *Korespondent Norymberski* donosi, że reprezentanci Francyi i Rosyi podali noty do dworów przy których są uwierzytelnieni, tłómaczące znaczenie zjazdu sztutgardzkiego, który ma być sklepieniem gmachu politycznego wzniesionego na kongresie paryzkim, a przeto najzupełniejszą rękojmią pokoju. Zdawało nam się, że takowem sklepieniem był traktat paryzki, że jeżeli owa budowa polityczna wymagała sklepienia, natedy utworzyć je był powinien zjazd *wszystkich* panujących i reprezentowanych na kongresie paryzkim, wreszcie że rozesłanie podobnych not ubliżałoby, w naszém przynajmniéj skromném przekonaniu, tak dobrze godności tych dworów od których wyszły jak i tych którym były udzielone. Dla tego bylibyśmy wiadomość *Korespondenta Norymberskiego* przemilczeli, gdybyśmy jéj nie widzieli powtórzonéj przez wszystkie najważniejsze organa prasy europejskiéj, i to bez żadnéj nad nią uwagi.

## Korespondencya Czasu

### Lwów 24 września.

F. N. Rzemieślnicy użalają się na brak czeladzi szczególnie zaś na brak chłopców do nauki i posługi zarazem bez której się żaden warsztat nieobejdzie. Osobliwie powszednią jest ta skarga między uboższymi rzemieślnikami, a tych ilość jest niemała.

Brak chłopców rzemieślniczych nie jest bynajmniej rzeczą obojętną bo przyczyną jego właściwą jest najgłówniej ubóstwo wielkiej części rzemieślników. Rzemieślnik zamożny, a takich mamy bardzo mało w stosunku do ogólnéj tychże ilości nie bywa w kłopocie o chłopca do nauki, bo jest w stanie dać mu dobre utrzymanie. Co znaczy dobre utrzymanie chłopca rzemieślniczego? Zapewne że to rzecz bardzo względna. Człowiek biedny, który oddaje dziecie do rzemiosła, że go sam wyżywić i odziać niemoże, wymaga tylko aby chłopiec niedoznawał téj nędzy co w domu doznaje. Ten się naraża na wiele i zniesie wiele.

Kto dzieci swoje może utrzymać, ale je oddaje do rzemiosła dla rychłego zapewnienia im własnego utrzymania, będzie więcej wymagał. Taki nieodda w żadnym razie syna do ubogiego rzemieślnika ale do takiego, który jest w stanie czeladź swoją, albo tak samo albo lepiej utrzymać jak on swoje dzieci. Jeżeli więc uboższy rzemieślnik nie może dostać chłopca, jestto tylko dowodem tak wielkiej biedy u niego, że najuboższe warstwy towarzystwa nieznajdują tam dla swoich dzieci żadnéj korzyści.

Gdzie zaś niema utrzymania materyalnego tam o jakiemkolwiek wykształceniu mówić niemożna. Mamy towarzystwo rzemieślniczej czeladzi pod kierownictwem wpływającem na jéj umysłowe i obyczajowe wykształcenie, oprócz tego jest połączona z Izbą handlową szkoła dla chłopców i czeladzi. To wszystko powinnoby tem bardziej zachęcać do oddawania chłopców do rzemiosła, gdyby ubóstwo większej części rzemieślników nieodstręczało od tego. Dla wspomagania uboższych rzemieślników, czyni wiele fundusz Franciszka Józefa, urządzony od r. 1851; lecz cóż znaczy 10,000 złr. mk. dla blisko 6000 warsztatów czyli nie zawisłych rzemiosł? Cóż znaczy wsparcie pożyczką kilkuset do roku, kiedy jéj potrzebuje kilka tysięcy? Nie wszyscy zapewne z owych blisko sześciu tysięcy należą do ubogich, ale zamożność jest wyjątkiem, ubóstwo regułą. Środki przeciw temu przedsiębrane są dotychczas same paliatywy; organicznych, administracyjnych zmian trzeba w stosunkach handlowych i przemysłowych, aby złe naprawić. Jeżeli rzemieślnik musi materyał kupować za granicą, bo w kraju niema fabryk wyrabiających potrzebne mu towary, wtedy niemoże wytrzymać konkurencyi z zagranicznemi wyrobami, które przychodzą gotowe. Zrobiono już w niejednem miejscu kraju naszego, a nawet we Lwowie doświadczenie, że sprowadzanie sukien, obuwia z zagranic kraju naszego taniej wypada niż kupowanie ich w kraju. Tylko wyrób kiedy ze złego materyału i źle zrobiony jest tańszym, ale wyrabianie towaru, nie przyczyni się niezawodnie do wzmożenia dobrego bytu. Gdy się otworzy kolej żelazna, wtedy otworzy się nasz kraj bardziej jeszcze dla cudzoziemskich wyrobów rękodzielniczych a rzemiosła jeszcze bardziej u nas upadną.

Może kto powie, że wtedy zwróci się więcej rąk do

rolnictwa, a kraj nasz tak przeważnie rolniczy odpowie lepiej swemu przeznaczeniu. W rolnictwie daje się istotnie uczuwać brak rąk, a jeszcze bardziej brak głów tj. ludzi wykształconych racyonalnie w zawodzie rolniczym, których potrzeba wzrasta od czasu zniesienia pańszczyzny. Jak rzemieślnicy skarżą się na brak czeladzi i chłopców, tak właściciele włości i dzierżawcy utyskują na niedostatek ekonomów i tak zwanych officyalistów gospodarczych, równie też na brak robotnika. Jednakże wątpię, aby ludność miejska miała kiedykolwiek rzucać się do roli, przynajmniej w dzisiejszych stosunkach, bo miasta u nas nie są bynajmniej przeludnione, i nie zarobku brakuje, ale rolników. Upadek więc mniejszych rzemieślników może tylko ten mieć skutek, że bogatsi zamożniejsi będą mieli więcéj czeladzi i więcej roboty. Rękodzielnictwo zamiast się rozpraszać na małe warstwy, jak to od kilku lat się dzieje, będzie się więcej koncentrować i nie jeden z majstrów pójdzie za czeladnika do bogatszego. To nie będzie bynajmniej z korzyścią dla ogółu, kraj na zamożności nie zyska przez to. Należy więc myśleć o zapobieżeniu temu złemu. Jednym z najważniejszych środków byłoby pomnożenie fabryk kraju, któreby nasze surowe płody przerabiały na materyał dla warsztatów. Aby się jednakże fabryki utrzymywały w kraju potrzebne jest usunięcie wielu przeszkód administracyjnych i finansowych, które dotąd nietylko wzrostowi, ale nawet powstawaniu fabryk na przeszkodzie stoją. Że można w naszym kraju z własnych surowych płodów wyrabiać dobre fabryczne wyroby tego dowodem są fabryki w Przemyślanach i Łancucie. Dla czegóż jednak niemoglibyśmy takich fabryk mieć więcéj? Dla czego nie utrzymało się u nas tyle rozpoczętych fabryk sukna, płócien i tp.? To są pytania na które odpowiedź już nie raz dawano. Skoro zaś tych nie ma i rzemieślnicy muszą materyał sprowadzać z zagranicy, często nasze własne płody tylko w zagranicznych fabrykach przerobione, więc należałoby przez stowarzyszenie ku zakładaniu wspólnych większych warsztatów, gdzieby równie chłopiec jak czeladnik miał odpowiedni dzienny lub tygodniowy zarobek, majstrowie zaś wspólną pracą wspólnie się wspierali, zapobiedz zubożeniu i upadkowi klasy rzemieślniczéj.

Z nowości miejscowych niemamy nic zajmującego oprócz téj jedynie, że już od niejakiego czasu bawi we Lwowie Loeffler nasz rodak którego sława za granicą przypomina znowu macoszyńską obojętność kraju naszego dla sztuki.

## Wiedeń 26 września.

*ó* Spotkanie się Cesarza Austryi z Cesarzem Rosyi, jest od dwóch dni przedmiotem wszystkich rozmów. Niewiadomo wszakże, czy nastąpi w Weimarze lub Berlinie. W pierwszym razie N. Pan wyjedzie ztąd 29go b. m., w drugim 2go p. m. Ważność tego zjazdu, lubo N. Pan nie będzie miał przy sobie żadnéj politycznéj osoby, jest łatwą do ocenienia. Mówiłem ciągle, że polityka Cesarza Napoleona III dąży do zbliżenia między sobą wszystkich a mianowicie wielkich mocarstw i widzimy tego usiłowania skutki. Następstwa dla ustalenia pokoju i rozwinięcia dalszego polityki opartéj na *solidarności zasad i interesów* będą ważnemi, a może stanowczemi. Powtarzam tę formułę, którą wypowiedzieliście już oddawna, a którą ja zaraz po traktacie paryzkim, w jednym z ówczesnych moich listów zapisałem, z tém większém w jéj urzeczywistnienie postępowe zaufaniem, że ma ona teraz za sobą fakta. Opinia dzienników nawet tutejszych w tę się zwróciła stronę powoli lub nagle, ale wyraźnie. *Le Nord* w swym programacie na rok bieżący (Ner 266) streszcza swe zasady w tych słowach: „*Solidarité — internationalité* entre gouvernements et gouvernements, entre peuples et peuples, entre les gouvernements et leurs peuples.“ Obszerny lecz wspaniały obręb. Opinia dobrze kierowana przez dzienniki, przychyli się bezwątpienia do wejścia w usiłowania rządów, jeśli takowe szczerze i otwarcie ze swéj strony do niéj przemawiać zechcą. *Gazeta austryacka* w swym dzisiejszym artykule śmiało tę przyszłość zapowiada. Można powiedzieć, że *Czas* systemat ten polityki ogólnéj, jako coraz bardziéj wzmacniający się wykazuje oddawna.

W poniedziałek ostatnie wielkie manewra w obozie pod Parendorf.

Hr. Buol wyjeżdża do Karlsbadu w poniedziałek. Mówić zaczynają głośno, że chce się usunąć od władzy.

Baron Bourquenay wyjeżdża w przyszłym miesiącu do Paryża.

## Paryż 23 września.

Z rozkazu Cesarza, prefekt Sekwany otworzył po wszystkich merostwach departamentu Sekwany składki na rodziny angielskie, które ucierpiały przez powstanie indyjskie. Toż samo zrobią prefekci departamentowi. Z jednéj strony miło to jest Anglikom, ale z drugiéj jest to bardzo przykro dla ich patryotycznéj dumy. Dzienniki rządowe i liberalne francuskie cieszą się że mimo zjazdu sztutgardzkiego przymierze zachodnie zostanie utrzymane. *Constitutionnel* twierdzi, że Francya i Anglia mają wspólne interesa wszędzie, nawet w Indyach, i że na stracie Indyj i Francya by straciła. *Constitutionnel* przemawia znowu za kanałem suezkim, jako korzystnym dla obu narodów, szczególniéj dla Francyi, interesowanéj w handlu afrykańskim, która ma prawo do wyspy Madagaskar i która ją zajmie jak czas będzie po temu... *Siècle*, wierny stronnik przymierza zachodniego, chce kolonialnego odwetu za rok 1815, ale chce go drogą tego samego przymierza to jest drogą układów i koncesyi ze strony Anglii. Powstanie indyjskie zamatuje zapewne lorda Palmerstona. Lord Palmerston albo wyjdzie z ministeryum, albo zgodzi się na to czego dawniéj publicznie odmówił. Francya czeka cierpliwie z projektami kolonialnemi, bo wie że Anglia i za dwa lata z klęsk indyjskich nie wyjdzie. Lord Redcliffe opuści Stambuł jak tylko będzie mógł i niezawodnie nigdy już do niego nie wróci.

Francya zajęta jest obecnie samym kontynentem. Sprawa rumuńska, powtarzam, jest na pół skończoną. Szczegóły wyborów rumuńskich znajdziecie w dziennikach. Dziennik *Etoile du Danube* wydawany w Rumunii przez Rumunów wiele do tego się przyczynił. *Independance* dopiero teraz spostrzega, że Francya jest za Danią. Sprawa holsztyńska nie może być zakończoną tylko według polityki która kieruje zachodem w Rumunii. Sprawa ta nie pójdzie zapewne do sejmu frankfurckiego. Szwedzi są radzi i istotnie jest z czego. Norwegia i Szwecya oświadczyły się jednomyslnie za rejencyą następcy tronu. Nie spodziewano się tego od wyższych sfer szwedzkich, które długo dały się uwodzić przez wpływ Rosyi. Postęp wyobraźni i ducha publicznego w Szwecyi jest widoczny. Nie tajném już jest że po sprawach rumuńskiéj i holsztyńskiéj wytoczy się sprawa włoska i że wytoczy się na kongresie paryzkim. Wystąpienie z rządów kardynała Antonellego jest bliskie. Dalsze roboty Cesarza i kongresu... amfiktyońskiego czas nam wykaże. Kto może zgłębić projekta Cesarza! Trzeba czekać i ufać. *La Patrie* zapewnia że Cesarz będzie się trzymał planu który sam sobie założył mówiąc w jednéj mowie tronowéj: „ludy nie powinny być egoistycznemi; spokój Europy zależy od pomyślności każdego ludu.“ Myśl wyborna i obiecująca, lecz jéj nie łatwo pogodzić z wielu okolicznościami w Europie.

Hr. Walewski przybył wczoraj do Paryża zostawiając w Biaritz swą żonę. Wyjedzie do Wirtembergu jutro. Cesarz skończył wczoraj dwudniowe biwakowanie i pierwszą połowę manewrów. Dziś wyjechał do Luneville na rewią jazdy, jutro wyjedzie do Strasburga, pojutrze będzie w Niemczech. Cesarz bierze z sobą młodego księcia Murata, który prowadzi we Włoszech propagandę muratystowską. Hr. de Persigny ma zabawić w Paryżu do powrotu Cesarza z Wirtembergu. Hr. Kisielew wyjechał dziś do Sztutgardu.

Wczoraj rozpoczął się proces złodziei drogi północnéj. Każden ze złodziei przyznaje się do czegoś a żaden nie przyznaje się do wszystkiego. Trybunał osądzi.

P. Juliusz Favre przywiózł z Algieryi wiele dokumentów o biórach arabskich, które złoży w ministeryum wojny. Arabowie pragną reformy tych biór, często zdzierskich i uciążliwych.

Meksyk przyjął nareszcie pośrednictwo Anglii i Francyi w sprawie z Hiszpanią. Konferencye odbędą się w Londynie.

Dzisiejszy *Nord* pisze wyznanie wiary jakby je pisał jaki liberał. Bierze za hasło *solidarność* i *międzynarodowość*. Są to wyrazy dla Zachodu—z Rosyą dzieje się wcale inaczéj.

## Paryż 23 września.

*B.* Za powrotem zastałem Paryż wyludniony i zapełniony. Wyludniony z Paryżan, którzy radzi oddychają na wsi, zapełniony cudzoziemcami, którzy przybyli ze wszystkich części świata odwiedzać stolicę Francyi. Bez przesady rzec można, że Polska stosunkowo nierównie od innych narodów liczniejszy daje kontyngens podróżników. Łatwo można spotkać na ulicach Paryża nie jedne indywiduum, któremu i stan finansowy i intellektualność wszelkiéj lokomocyi wzbraniaćby powinna. Cóż robić! widać że to jest choroba wielka a nasz naród szczególne ma w organizmie moralnym usposobienie do epidemicznych chorób. Tylkoż w takim razie nie należy narzekać na skutki lub ubolewać na złe czasy. W końcu ośiemnastego stulecia bardzo wielu prowincyonalistów zeszło z tego świata nie obejrzawszy nawet krajowych znaczniejszych miast. W początku dziewiętnastego już podobne exemplarze coraz się stawały rzadszemi, niż nadejdzie wiek dwudziesty cała Polska (niesukmanowa) będzie mogła z zadowoleniem powtarzać czarujący wyraz *byłem w Paryżu.* Polacy nie tylko podróżują, ale podróżując kupują. Kupno każdego Polaka w jego mniemaniu jest dobrym interesem. Szkoda wielka, że nasi rodacy przybywając do Francyi nie przypatrzą się wewnętrznéj ekonomice rodzin francuskich i nieprzejmą się zasadami ekonomii domowéj tego narodu. Dowiedzieliby się praktycznie jak wielką prawdę wyrzekł Franklin mówiąc: *Niekupuj rzeczy ci niepotrzebnych choćbyś je dostał najtaniéj*, przekonaliby się o gruntowności przysłowia *Le bon marché ruine.*

Jeden z właścicieli ziemskich kupił ryczałtowo siedmdziesiąt kilka obrazów. Nowy ten miłośnik sztuki chciał w dawnéj przodków dziedzinie mieć od razu galeryą obrazów. Dał jak powiada za cały ten towar 42 tysiące złotych polskich. Wartość artystyczną miejscowi znawcy ocenią, ja za wykończenie i złocenie ram zaręczam.

Cesarz Francuzów dziś opuszcza obóz pod Châlons udając się w drogę do Niemiec. Towarzyszy mu w téj podróży hrabia Walewski. Szczegóły pobytu Cesarza w Sztuttgardzie wiecie już z *Norda.*

Może ze Sztuttgardu nadejdą jakie wieści lub rozwiną się wypadki, które dadzą życie obumarłéj sferze politycznéj. Bo co teraz łatwiéj o bajkę niż o prawdę, częściéj natrafić można na osobiste nowiniarzy domniemania niż na rzeczywiste wydarzenie. Dzienniki puste żywią się, gdzie mogą, bo zawsze trzeba zapełnić kolumny piśmiennictwa dziennego. Giełda miała chwilowy podskok. Szczególniéj akcye *du Credit mobilier* zyskały przeszło sto franków przez jeden dzień. Niedoświadczeni tylko mogli widzieć w tym wyskoku nadzieję polepszenia. Więcéj oględni dostrzegali zwykły znany, często powtarzający się i zawsze pomyślnym uwieńczony skutkiem manewr giełdowy, wypadek dowiódł słuszności obaw. Znowu ceny wracają do dawnych stanowisk. Znowu *baissa* zyskuje pole. Nikt nie może wytłumaczyć położenia rzeczy nieupoważnionego żadnym wypadkiem. Urodzaje przepyszne tak w ziemiopłodach jako i winie. Pokój powszechny. Handel idzie. Tylko giełda stoi a raczéj cofa się.

Onegdaj pochowano na cmentarzu Montmartre Gustawa Planche znakomitego krytyka z *Revue des Deux Mondes.* Wielka strata dla sztuk pięknych. Gustaw Planche był jednym z najznakomitszych i bezstronnych sprawozdawców we Francyi. Znał i czuł sztukę, był nadto uczonym badaczem tych mnóstwa zadań, które nowocześni siłą się odgadnąć i wyrwać z pośród mgły wieków, lub zatarcia czasu.

Nad grobem przemówił Jules Janin.

## Paryż 23 września.

*Y.* Zapowiedziany uprzednio przyjazd Cesarza z obozu Chalons do Paryża spóźnił się. Officyalnego nic o tém dotąd niemamy. Tylko w dzisiejszym numerze *Le Pays* ogłoszono, iż „J. M. Cesarz ma wyjechać „jutro z Chalons do Niemiec. J. C. Mość zatrzyma się „w Luneville i w Sztrazburgu, skąd prosto uda się do „Sztutgardu.“ Niewiadomo jeszcze czy Cesarzowa mu towarzyszy. Zauważano, iż wzmianka (w dzisiejszym *Le Nord*, powtórzona przez inne dzienniki), o oswobodzeniu włościan w Rosyi, jest niby przedwstępném ostrzeżeniem, że Cesarz Aleksander II chce się pokazać w świetle przyjaciela postępu europejskich reform i pod takiém godłem zawiązać stosunki osobistéj znajomości swojéj z Napoleonem III. — Od dwóch dni upowszechnia się tu wiara, że w kwestyi szlezwicko-holsztyńskiéj, rząd francuski oświadczył, że popierać będzie, to jest tylko moralnie, prawa Danii. Na tém się kończą ważniejsze wieści polityczne.

O Indyach, po odebraniu załączonéj w ostatnim liście moim officyalnéj depeszy, otrzymano pocztę z obszerniejszemi doniesieniami i prywatną korespondencyą, które bardzo zmodyfikowały niedokładne doniesienia depeszy, i po radości zasmuciły może zanadto obudzone Anglików nadzieje. Pokazało się, 1) że zwycięstwo owego pułku królowéj, co to „zastrzelił“, jak wyraża się depesza, 800 buntowników, redukuje się do „rozstrzelania“ tyluż bezbronnych sypojów, podejrzanych o gotowanie się do powstania. 2) że jenerał Havelok pobił wprawdzie oddział wojska Nena Sahyba i spalił jego rezydencyą w Bitur, ale że znalazł tę rezydencyą zupełnie pustą i że ten ostatni ani zabity, ani utopiony, owszem broi po dawnemu i na czele 14,000 powstańców, zabiegłszy Havelokowi drogę przed Luknowem, zabił mu 200 ludzi i przymusił go cofnąć się (obliged to fall back upon) do Kaunpuru dla zostawienia tam rannych i swojéj artyleryi. Według innéj korespondencyi, ranni i artylerya ta została w ręku Nena Sahyba. Słowem trudno się dopytać prawdy, a to męczy bardzo umysły Anglików mających tylu krewnych i znajomych w Indyach. — Śmierć jenerała Reid, dowodzącego wojskami pod Delhi potwierdzona. Dzisiejszy *Moniteur Universel*, w jednym z wyciągów korespondencyi indyjskiéj, nie tylko niezbija wieści o cofnięciu się Anglików z pod Delhi, ale owszem dodaje, że „bardzo być może, iż następcą jenerała Reida (to jest dowodzący dzisiaj pod Delhi jenerał Wilson), widząc, że nieliczne wojsko jego uszczupla się codziennie od cholery i od kul oblężeńców, uznał za konieczne oddalić się od Delhi i w bezpieczniejszém miejscu czekać na przybybycie posiłków. 3) *Times* 22go b. m. donosi o rokoszu w prezydencyi madraskiéj, to jest w mieście Darwar leżącém o 150 czy 200 mil angiels. na zachód Madrasu. Posłano tam już wojsko dla uśmierzenia buntu, mogącego spowodować dalsze rozruchy w téj dotąd spokojnéj prezydencyi. — Głównodowodzący wojskami angielskiemi sir Collin Campbell zachorował niebawem po przybyciu do Kalkuty i o przedsięwziętych przezeń środkach dotąd nic niewiadomo. To tylko pewno, że Anglicy wszędzie dają dowody bohaterskiego męstwa i wytrwałości, i że niepodają się rozpaczy.

**Lwów** 25 września. W pierwszéj połowie bieżącego miesiąca nienastąpiło już nigdzie nowe wybuchnięcie zarazy bydła w tutejszym okręgu namiestnictwa, owszem zgasła jeszcze zaraza w 2ch miejscach, mianowicie w Krasnem, obwodzie Stanisławowskim, i w Weryniu, obwodzie Stryjskim.

Dotąd więc znajduje się jeszcze 6 miejsc dotkniętych zarazą, z których 1 przypada na obwód Brzeżański, 3 na Stryjski, a 2 na Samborski. W tych sześciu miejscach ze stanem bydła, liczącym 3593 sztuk w 77 oborach, dotknęła zaraza 638 sztuk, z których 212 wyzdrowiało, 398 odeszło, 4 ubito, a 24 (w czteru miejscach) znajduje się jeszcze w kuracyi.

**Wiedeń** 27 września. Tutejsze dzienniki zapatrują się na zjazd Monarchów z nadzieją utrzymania pokoju europejskiego, a nawet utrwalenia go i wróżą różne jego skutki pokojowe, a przedewszystkiém ogólną redukcyę wszystkich wojsk europejskich. Zjazd w Weimarze jest w oczach ich komentarzem zjazdu sztutgardzkiego, a *O. D. Post* głosząc tryumf związku nowego państw europejskich, rzuca anatema na tak zwane święte przymierze, które nie miało wytkniętego celu pożytecznego i opierało się na uczuciach i górnobrzmiących sentencyach bez podstawy specyalnéj i praktycznie określonéj. *Oestr. Ztg.* zapowiada nową erę powszechnego szczęścia, złoty wiek nie tylko w idealném znaczeniu starożytném tego wyrazu, nie tylko w jego znaczeniu giełdowém, ale jakoby nadejść miał czas wiecznego pokoju o jakim Elihu Burit marzy. Z tego ogólnego porównania ducha artykułów wstępnych tych obu dzienników, że pomijamy resztę ich niemających wybitnego politycznego charakteru, widać to tylko, że niepokój zjazdem sztutgardzkim wywołany, a następnie artykułami *La Patrie* wykazującemi odosobnienie Austryi podrażniony, ustąpił miejsca pewności i zaufaniu. O zjeździe weimarskim dziś dopiero piszą tutejsze dzienniki, ale niedodają nic nowego pod względem dat, ograniczając się jedynie na powtórzeniu doniesień pism zagranicznych.

— Wczoraj zakończyły się manewra wojsk w obozie pod Parendorf, w obecności N. Państwa i Arcyksiążąt. Po obiedzie w zamku hr. Harracha, N. Państwo wrócili do Laxenburga. Wyjazd N. Pana do Pillnitz nastąpi pojutrze. Z Weimaru wrócić ma Cesarz do Wiednia i z Cesarzową Jmć wyjedzie do Ischl, dokąd już służba cesarska udała się.

— Baron Hübner poseł w Paryżu wraca dziś na posadę swoją.

## Niemcy.

Dzienniki niemieckie zapełnione są w znacznéj części raportami z różnych miast o przejazdach panujących i spokrewnionych z nimi książąt. Głównemi punktami zebrań w téj chwili są: Berlin, Sztutgard i Weimar. Królestwo Pruscy wrócili z Muskau 25go na noc do Charlottenburga, a nazajutrz rano przybyła do Berlina owdowiała księżna Leuchtenbergska W. Ks. Marya, z mężem swoim hr. Strogonowem i dziećmi swemi Maryą, Mikołajem, Eugeniuszem, Sergjuszem i Jerzym, wracając z Niemiec środkowych drogą na Hamburg. Pobyt jéj w Hamburgu dał powód dziennikom do pogłoski, iż księżna uda się do Kiel i tam wsiędzie na okręt i wróci do Petersburga. Tymczasem zabawi ona dni kilka u dworu pruskiego, a zatem zjedzie się zapewne z bratem swym Cesarzem. Tegoż dnia wieczór przybyć miała do Berlina także W. ks. Katarzyna rosyjska żona ks. Jerzego Meklemburgskiego. Księżna Leuchtenbergska stanęła w pałacu poselstwa rosyjskiego gdzie ją przyjmował bar. Brunnow, a potem pełnomocnik wojskowy rosyjski przy dworze pruskim jen. hr. Adlerberg. Bar. Brunnow wrócił był z Darmstadu, dokąd był odprowadził cesarza Aleksandra. Książę Fryderyk Wilhelm syn Księcia Pruskiego wyjechał do Weimaru, gdzie kilka dni ma zabawić, 16go października jedzie on do Anglii.

Cesarz Aleksander opuścił Darmstadt 24go rano, udając się do Sztutgardu. Zaraz po jego wyjeździe z Darmstadtu przybyła tam królowa Amalia grecka. W Sztutgardzie poczyniono świetne przygotowania na zjazd obu cesarzów, z którymi dwór tameczny jest spokrewniony. Wielka liczba osób zjechała do tego miasta, częścią tych co należą do orszaków dworskich, częścią zaś tych, których sprowadził obradujący tam zbór ewangielicki kościelny, rodzaj synodu krajowego. Wszystkie hotele i wiele domów prywatnych zajętych jest przez obcych gości, a na hotelach powiewają chorągwie z barwami Rosyi, Francyi i Wirtembergii. D. 24go przed godz. 4tą przybył cesarz Aleksander jadąc z Bruchsal na stacyę kolei we Feuerbach o godzinę drogi od Sztutgardu wraz z bratem żony swojéj księciem Aleksandrem heskim, który mu towarzyszył z Darmstadu i siostrą swoją W. ks. Olgą i jéj mężem królewiczem Karolem Wirtembergskim, którzy wyjechali na jego spotkanie do Ludwigsburga. Król oczekiwał przybycia cesarza w dworcu kolei w Feuerbach, a potem wszyscy udali się do willi królewicza pod Berg, gdzie Cesarz ma swoje mieszkanie. Orszak cesarski prócz małéj liczby osób udał się prosto do Sztutgardu i tam stanął w zamku królewskim. Wieczorem grano komedyę francuską. Cesarz otoczony jest tylko familią swoją, która go przez ciąg dnia następnego nieopuściła. Ks. Gorczaków jest przy osobie Cesarza. Cesarz Napoleon przybył zaś do Sztutgardu 25go o godz. 3 kwandranse na 5tą. W dworcu kolei żelaznéj przyjmował go król otoczony dyplomacyą i jenerałami. Tłumy ludu witały go okrzykami. Według programu ułożonego, cesarz Napoleon stanąć miał w zamku królewskim, i po przebraniu się wyjechać miał do willi królewicza, gdzie nastąpi pierwsze spotkanie się obu cesarzów w obecności całéj familii królewskiéj. Ponieważ spotkaniu temu nikt obcy obecnym nie będzie, przeto szczegóły onego i formy zapewne nie dojdą do wiadomości publicznéj. Po przywitaniu wzajemnem całe towarzystwo uda się do stołu, a wieczór będzie zapewne w teatrze na niemieckiém przedstawieniu. Willa i park mają być oświetlone rzęsisto. W sobotę 26go ma być wielki obiad u dworu, na którym znajdować się będą inne jeszcze osoby prócz obu cesarzów i książąt obecnych, a u ministra spraw zagranicznych bar. Hügel wieczór dyplomatyczny w mieście dla osób z orszaku obu panujących. W niedzielę 27go obiad w jednym z letnich pałacyków królewskich, illuminacye, opera itd. Na sobotę lub niedzielę spodziewano się przybycia króla Bawarskiego i W. ks. Nassauskiego. Książę August wirtembergski przybył jeszcze przed przyjazdem cesarza Aleksandra. Ze znakomitszych osób towarzyszyli Cesarzowi rosyjskiemu: minister dworu jenerał adjutant hr. Adlerberg I, minister spraw zagranicznych książę Aleks. Gorczakow i towarzysz jego p. Tołstoj; a poseł rosyjski w Paryżu p. Kisielew przybył tam również.

Co do przyszłego zjazdu w Dreznie i Weimarze trzymamy się podań dzienników urzędowych. *Dresdner Journal* pisze: O ile wiadomo, Cesarz Jmć Austryacki przybędzie tu 29go i przez 30ty tu zabawi, a zaś przyjazd Cesarza Jmci Rosyjskiego zapowiedziany jest na 2go października. *Weimarer Ztg* zaś donosi o zjeździe obu wzmiankowanych monarchów, temi słowy: „Cesarzowie Austryacki i Rosyjski przybędą *równocześnie* dnia 1go października w odwiedziny do tutejszego dworu wielkoksiążęcego, a zatém się spotkają tutaj.“ Król saski wyzdrowiał po przypadku jaki miał na manewrach, mieszka jednak jeszcze w Pillnitz i zapewne tam przyjmować będzie monarchów.

## Holandya.

W d. 21 września otwarte zostały Izby w Hadze przez króla Imci następującą mową tronową:

„Panowie! wielką mi sprawia radość, iż mogę was zapewnić, że stosunki nasze do innych państw świadczą ciągle o dobrem porozumieniu się i uprzejmości.

„Siły lądowe i morskie dają mi zawsze powód do zadowolenia, zarobiły one sobie w Indyach holenderskich na nową sławę. Rozpoczęte powiększenie marynarki zapowiada pożyteczne skutki.

„Posiadłości wschodnio indyjskie pod wpływem nieprzerwanéj spokojności, we wszystkich prawie częściach naszego territorium cieszą się coraz większym wzrostem pomyślności. Zniesienie niewoli w Indyach zachodnich będzie stanowić nanowo przedmiot naszych narad.

„Stan kraju w ogólności jest tego rodzaju, że pozwala się cieszyć. Handel, żegluga, rolnictwo i wiele gałęzi przemysłu dostarczają zadowalniających rezultatów. Nadzwyczaj długo trwająca susza po zimnéj wiośnie niepozostała wprawdzie bez wpływu szkodliwego na różne rośliny, mianowicie pastewne; wszelako wielkie są powody do wdzięczności za tegoroczne zbiory. Bezpieczeństwo w kraju i dobry byt materyalny narodu będą zawsze i nadal celem mojéj ciągłéj i szczeréj dążności. Liczę przytem z pewnością na waszą pomoc, a między innemi pod względem zakładania kolei żelaznych. Trudność jaką znajdują prywatni w zebraniu w dzisiejszych okolicznościach wielkich kapitałów na budowle publiczne, nakazuje wesprzeć je usilnie.

„Rozpowszechnienie użycia telegrafów rządowych, powiększa ciągle dochody tego ważnego środka komunikacyjnego. Zakładanie nowych linij i otwarcie nowych stacyj prowadzone będzie daléj.

„Gdy przychód z większéj liczby podatków coraz się zwiększa, a skarb w skutku znacznych nadwyżek z posiadłości zamorskich znajduje się w stanie pomyślnym, uwaga moja zwróconą została na finanse gminne. Z powodu wielkiéj tego przedmiotu wagi dla wielu gmin, polecam szczególnéj uwadze Waszéj projekta do praw, które w tym względzie przedłożone Wam będą. Przy obszernem zadaniu wykonania prawa tyczącego się edukacyi ludu, przygotowawcze prace do organizacyi innych gałęzi publicznego wychowania nie będą spuszczane z oka. Ażeby sądownictwo nasze pewniéj i pomyślniéj działało, byłoby prawdziwem dobrodziejstwem, gdyby bliższy rozbiór projektu do prawa o organizacyi sądów przyprowadzić mógł sprawę tę za wzajemnem porozumieniem się do pożądanego skutku. Urządzenie naszych więzień będzie ściśle zbadane, aby w tym względzie, w obec nowo obradowanego kodeksu karnego, można przyjść do pewnego stałego systemu.

„Ze względu na znaczną liczbę ważnych projektów do praw, które niedały się załatwić na przeszłem zebraniu Sejmu, i teraz na nowo pod Wasze obrady poddane będą, mniéj nowych projektów złożonych będzie na stół. Niemniejszéj przeto ważności winny być Wasze obrady, a Zgromadzenie to nastręczy również prawodawczym pracom sposobność przyniesienia pożytku ojczyznie. Oby czas pokoju i pomyślności jakiego używamy, użytym był przez nas w taki sposób, któryby udowodnił naszą wdzięczność za wielkie zlane na nas błogosławieństwa i miłość naszą gorącą dla ojczyzny! Daj nam to Boże!“

## Rosya.

O spotkaniu się Cesarza Aleksandra z Cesarzem Napoleonem w Sztutgardzie, o powodach i skutkach tego spotkania się pisze co następuje *Gazeta dworska petersburgska* w artykule wstępnym z 17 września. Zanim przytoczymy główny z niego wyjątek, wspomnieć musimy, że artykuł ten dla tego jest ważny, iż go podaje urzędowy organ dworu petersburgskiego.

„Z walki opinij i zdań wypływa prawda. Wojna od 1853 do 1856 r. była potrzebną, aby Europie na nowo dowieść konieczności pokoju i wyraźniéj okazać dobrodziejstwa płynące z niego tak dla rządów jak dla ludów. Powstanie w Indyach było koniecznem by okazać Anglii, że także w jéj posiadłościach istnieją zgubne nadużycia władzy, których skutkiem jest niezadowolenie i bunt. Okazała się ogólna potrzeba i dążenie do pokoju, życzenia ustalenia go na trwałych podstawach i odwrócenia wszystkich wypadków mogących dać powód do groźnych starć w Europie. Głównym do tego środkiem musi być: oddalenie wszelkich ambitnych zamiarów i przywrócenie wzajemnego zaufania między czterema wielkiemi mocarstwami, Rosyą, Francyą, Anglią i Prusami. Podróż Cesarza Napoleona do Osborne a następnie do Niemiec, gdzie prawdopodobnie spotka się z innym monarchą, musi pociągnąć za sobą ważne następstwa. Widzimy w tém rękojmię utrwalenia pokoju, środek przywrócenia wyżéj wspomnionego zaufania, a z przyjemnością spostrzegamy, iż także Anglia czuje konieczność zaprowadzenia przyjaznych stosunków między wymienionymi czterema mocarstwami. Życzymy sobie tylko aby to uczucie Anglii płynące z doświadczenia, na stalszéj oparło się podstawie, a nie było jedynie przemijającym skutkiem obecnych wypadków w Indyach.“

Z powyższego artykułu widzimy jakie jest urzędowe pozorne czy rzeczywiste zapatrywanie się dworu rosyjskiego na obecny zjazd monarchów francuskiego i rosyjskiego w Sztutgardzie. Urzędowy świat petersburgski jest zajęty tym zjazdem, a nadto jedną z najważniejszych spraw wewnętrznych, zniesieniem poddaństwa w Rosyi. Lecz w szerszym, powszechniejszym świecie rosyjskim i w ogóle publiczności, przed tą sprawą wewnętrzną blednie zjazd sztutgardzki, a nawet ogół wyłącznie tą sprawą się zajmuje, gdyż istotnie zniesienia poddaństwa dotyka wszystkich stosunków społecznych i tak blisko obchodzi wszystkie warstwy towarzystwa, iż można powiedzieć, że sprawa ta jest przemianą społeczności rosyjskiéj.

Wyjaśniliśmy w dzienniku naszym w numerze jeszcze z 7go lipca różnice między poddaństwem w Rosyi a pańszczyzną w Polsce, w któréj poddaństwo zdawna jest zniesione i włościanie przestali być oddawna „glebae adscripti“. Wykazaliśmy również że gdy w Polsce zajmują się czynnie zmianą stosunków włościańskich i zniesieniem pańszczyzny, w Rosyi mówią coraz jawniéj o zniesieniu poddaństwa a nawet pracują nad projektem przeprowadzenia téj wielkiéj zmiany społecznéj. Podając następnie w liście z 1go sierpnia treść projektu oczynszowania włościan w Królestwie Polskiem, wspomnieliśmy iż projekt zniesienia poddaństwa w Rosyi jeszcze wykończonym nie jest.

Otóż teraz donoszą nam, iż projekt zniesienia poddaństwa w Rosyi już wypracowanym został. Szczegóły jednak tego projektu jeszcze nie są znane dokładnie; to tylko pewna, że rząd rosyjski zwolna i stopniowo przemianę tę przeprowadzać będzie, aby ile możności w stosunkach społecznych najmniejszą sprawić rewolucyę. Albowiem raz jeszcze powtórzyć musimy, iż jak wielką jest różnica między pańszczyzną w Polsce a poddaństwem w Rosyi, tak również wielką jest różnica między wpływem jednego a drugiego projektu na stosunki społeczne: w Polsce zniesienie pańszczyzny sprawi choć znaczną zmianę, nie wielką jednak w porównaniu do przemiany jaką wywoła w Rosyi zniesienie poddaństwa.

Dzienniki rosyjskie zamieszczają następujące szczegółowe doniesienia o postępie robót około kolei żelaznéj petersburgsko-warszawskiéj i o otwarciu części tejże drogi na przestrzeni z Gatczyny do Ługi, o czém zamieściliśmy już krótką wiadomość: „Główno zarządzający drogami i budowlami publicznemi, (minister robót publicznych) w towarzystwie członków rady Towarzystwa głównego rosyjskich dróg żelaznych, jeździł 19 (31) sierpnia koleją żelazną petersburgsko-warszawską do Ługi i napowrót, dla obejrzenia nowo zbudowanéj przez Towarzystwo sekcyi z Gatczyny do Ługi, na przestrzeni 86 wiorst. Przy téj okoliczności poświęcono drogę. 22go sierpnia (4 września) Cesarz przejeżdżał po téj sekcyi od Carskiego-sioła do Ługi, zkąd udał się w dalszą podróż. Kończą się obecnie roboty około wzniesienia na linii dworców i budynków, służących do rozprowadzenia wody, tak iż sekcya od Petersburga do Ługi, na przestrzeni 128 wiorst, będzie mogła być oddaną za miesiąc do użytku publicznego. Lecz otwarcie sekcyi z Gatczyny do Ługi, stanowi tylko część pracy dokonanéj w r. b. przez Towarzystwo. Roboty około drogi od Ługi do Pskowa tak daleko posunięte zostały, iż po niej można będzie już od listopada przewozić materyały potrzebne do dalszéj budowy linii warszawskiéj. Obok tego częścią wykonane zostały, a częścią wykonywają się ze szczególną czynnością badania na liniach z Dynaburga do Wilna i z Wilna do granicy pruskiéj, a z wiosną r. p. Towarzystwo rozpocznie roboty na całéj przestrzeni tych linij, które zamierza ukończyć w 1859 r. W ten sposób Towarzystwo które zawiązało się na skutek nkazu cesarskiego z d. 26 stycznia 1857 r. i rozpoczęło swe prace od maja, zdołało wykonać w ciągu $3\frac{1}{2}$ miesięcy, znaczną część robót mającycg być, wedle brzmienia § 3 ustawy, ukończonemi w ciągu trzech lat na przestrzeni 300 wiorst. Wszystko to, usuwając obawę wielu osób które utrzymywały, że Towarzystwo napotka na trudności w wykonaniu swego przedsięwzięcia, dowodzi, że jego powodzenie przy łaskawéj pomocy rządu, zgodzie i gorliwości administratorów Towarzystwa i jego wykonawców, zapewnione jest zupełnie tem współczuciem, jakie znajdują w Rosyi wszystkie przedsiewzięcia mające na celu prawdziwe dobre narodu.“

## Turcya.

Szczegółowe wiadomości z Turcyi przez Tryest nadeszłe a w telegraficznej treści już podane, sięgają do 19go t. m. Nie wiele one zawierają ważnych doniesień. *Journal de Constantinople* podaje mianowanie Omera paszy naczelnego wodza armii rumelijskiej jenerał-gubernatorem prowincyi Irak i Hedżasz, któréj stolica jest Bagdad. Wielką pensyą przeszło 100,000 talerów wynoszącą, chciano zapewne wynagrodzić byłemu naczelnemu wodzowi odsunięcie go do tak odległych prowincyj. Niektórzy utrzymują, że mianowanie Omera paszy gubernatorem graniczącej z Persyą prowincyi, ma związek z sporami o granicę między Turcyą a Persyą. Zresztą dzienniki carogrodzkie zapełnione są rozmaitemi projektami budowy kolei żelaznych w Turcyi a między innymi podają treść koncesyi udzielonej towarzystwu angielskiemu, na którego czele stoją: Price, Largins i Joice, na budowę drogi żelaznej z Samsum do Siwas przez Amazyę. Kapitał zakładowy obliczony jest na 4 500,000 funtów szterlingów (180 milionów złp.). Rząd zapewnia 7% od sumy zakładowéj.

Anglicy przyspieszają budowę linii telegraficznej przez Syryą i Mezopotamią do odnogi perskiej. Już nawet sprowadzili do Carogrodu wszelkie narządy do założenia téj linii. Linię taką idącą przez pustynie, zamieszkałe przez niepodległe plemiona arabskie, łatwiej jest założyć niż utrzymać; gdyż do ich utrzymania trzebaby znaczny korpus wojsk rozstawić po wszystkich stacyach wzdłuż całej linii. Jeden nawet z dzienników carogrodzkich utrzymywał, że Arabowie objawili zamiar przecięcia téj linii jak tylko założoną zostanie; powodować mają ich do tego przesądy religijne i współczucie do Indyan.

Przesilenie pieniężne a raczej brak tychże trwa ciągle w Konstantynopolu; kasy są zupełnie wyczerpane a armia od 20 miesięcy niepłatna. Kłopoty rządu z tego powodu zwiększa jeszcze rosnąca coraz bardziej drożyzna z powodu nieurodzaju, i szkód sprawionych przez grady i wylewy wód.

W listach z Carogrodu ogłoszonych w dziennikach tryestckich czytamy następujący opis trzęsienia ziemi, które zdarzyło się tem 17go t. m. „Wieczorem około 10 godziny niebo dotychczas pogodne nagle zachmurzyło się i ciemność zaległa miasto. Jednak przez kilka chwil powietrze było jeszcze spokojne i przyjemne a morze gładkie jak zwierciadło. Lecz wkrótce niewidzialna wewnętrzną siła wzburzyła morze, olbrzymie bałwany podnosić się zaczęły chociaż najmniejszego nie było wiatru, a rozhukane fale szumiały jak przy największej burzy. Równocześnie rozległ się szczególny podziemny huk i czuć było ciąg powietrza w kierunku ze wschodu na zachód. Drżenie ziemi w wyższych częściach Carogrodu było tak silne, iż śpiący wypadli z łóżek i wiele sprzętów wywróconych zostało. Poruszenia ziemi były faliste, a kierunek uderzeń ze wschodu na zachód. Drżenie trwało przez 38 sekund. Po drugiej stronie Bosforu uczuto także to trzęsienie ziemi, a na wyspach książęcych przestrach ogarnął mieszkańców. Około godziny 11 znów niebo wypogodziło się, morze uspokoiło się i ucichło. O znaczniejszych szkodach nic dotychczas nie wiadomo, prócz o zwaleniu się kilku minaretów.

## Persya.

Za bardzo dobrze rząd perski zna ważność Heratu, za bardzo wiele położył wysileń, w celu zdobycia téj bramy z Persyi do Indyj i nawzajem, ażeby go złatwością opuszczał i oddawał w ręce Afganów. Dlatego przedstawiając współzawodnictwo Rosyi i W. Brytanii w Azyi, wpływ rządu rosyjskiego w Persyi angielskiego zaś w Afganistanie, a następnie cyciąc uwagi nad traktatem między Persya a W. Brytanią zawartym w Paryżu — pisaliśmy, iż wątpimy aby Persya wykonała szczerze główny warunek traktatu i opuściła Herat. Powątpiewanie nasze wzrosło w obec powstania w Indyach, które odjęto Anglii możność przymuszenia Persyi siłą do spełnienia tego warunku. Gdy później nadeszła przez Carogród wątpliwa wieść, że wojska perskie opuściły Herat, pisaliśmy w *Czasie* z 13 września, że albo wieść ta jest mylną, albo też opuszczenie Heratu przez Persów pozorne i chwilowe, a wkrótce miasto to pod jakimkolwiek pozorem zajmą. Pisaliśmy, że pozór łatwo się znajdzie a samo zajęcie nie będzie trudnem. Rząd perski znów powie, że posłał swe wojska do Heratu dla zasłonięcia swych współwyznawców Szyjtów i dla zabezpieczenia się od napadu Afganów, których Anglia nie zdoła dzisiaj utrzymać na wodzy, do czego się traktatem zobowiązała. Zajęcie zaś to nie będzie dla nich trudne, gdyż władzca miejscowy i połowa mieszkańców Heratu sprzyja Persom.

Całe to przywidzenie nasze sprawdziło się. Ostatnie bowiem wiadomości z Persyi mówią: Naczelny wódz wojsk perskich Murad Mirze, wyszedł z wojskami z Heratu, lecz uszedłszy trzy godziny drogi od tego miasta, zatrzymał się i stanął obozem, czekając niby na dalsze rozkazy szacha, a w istocie oczekując na wybuch kłótni między Szyjtami a Sunitami w Heracie, któryby mu służył za powód do powtórnego zajęcia Heratu a zarazem był wymówką dla Persyi, dlaczego nie spełniła głównego warunku traktatu pokojowego. Te spodziewane kłótnie między Szyjtami a Sunitami wybuchły zaraz po wymarszu wojsk perskich, a korzystając z tego wódz perski wrócił z korpusem swoim do miasta i zajął go powtórnie dla przywrócenia niby spokojności i zasłonienia swoich współwyznawców.

## Kronika miejscowa i zagraniczna

**Kraków** 28 września. Zaszczytnie znany w świecie muzykalnym skrzypek a rodak nasz Feliks Lipiński dawał w mieście naszém pierwszy swój koncert przed — pustemi ławkami. Spodziewamy się iż na drugim jego koncercie, który dać ma jutro we wtorek tojest 29go t. m. w tutejszym teatrze, publiczność nasza licznie zgromadzić się zechce, tém więcéj, że łatwiéj jéj teraz może iść za popędem uczucia artystycznego, gdyż obecnie nie ma w Krakowie żadnych sztuk konnych i hecy, z któremi współubiegać się o oklaski licznéj publiczności nie zdoła w naszém mieście największy nawet artysta.

— W dniu jutrzejszym rozpoczyna się tutejszy dwutygodniowy jarmark świętomichalski. Najpiękniejsza pogoda sprzyja jego otwarciu, co nie mało wpłynąć powinno na ożywienie ruchu.

— W d. 30 b. m. przypada termin spłacenia 31éj raty 500-milionowéj pożyczki.

— W magistracie wiedeńskim potrzebują dziennie w przecięciu blisko 10 ryz papieru do pisania, gdyż na rok 1858 rozpisano dostawę 3393 ryz.

— Zapewne jako żart podają dzienniki, że pewien wysłużony żołnierz angielski zaniósł prośbę o medal św. Heleny, albowiem przez 5 lat służył wiernie Cesarzowi Napoleonowi — jako strażnik na wyspie św. Heleny.

Wyszedł Nr 37 *Tygodnika rolniczo-przemysłowego Krakowskiego* i zawiera:

1) O szkółce wiejskiéj rolniczéj we Wawrzyszewiu itd. 2) Księgosusz kuracya zaradcza. — 3) Dobre obchodzenie się z nawozem. — 4) W czém się zgadza gospodarstwo z fabryką. — 5) Quodlibet. — 6) Rozmaitości. — 7) Ogłoszenie. — 8) Wiadomości handlowe i gospodarskie.

## Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

*Wiedeń. Kursa telegraficzne* z d. 28 września. — Augsburg $105\frac{1}{8}$. — Hamburg $76\frac{7}{8}$. — Londyn złr. 10 kr. 11. — Paryż $122\frac{7}{8}$. — Agio od złota 8. — Metaliki 5-procentow $81\frac{5}{16}$. — MetalikiB. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent $83\frac{1}{2}$. — Obligi indem. galicyjskie 5-procent. —, — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $71\frac{1}{2}$. Metaliki 4-procen. —. — Metaliki 3-proc. — Losy r. 1834 334. — dtto z roku 1839 141. — Losy z r. 1854 4-proc. $108\frac{7}{8}$. — Akcye Bankowe 982. — Akcye kolei żelaz. północnéj $1798\frac{3}{4}$. — Akcye kredytu ruchomego $222\frac{3}{4}$.

*Kurs krakowski* z d. 28 września. Ruble srebrne na monetę polską ż. $102\frac{1}{2}$, płacą $101\frac{1}{2}$. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złp. 426, płacą 424. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żąd. talarów $97\frac{1}{2}$, płacą $96\frac{2}{3}$. — Cwancygiery ż. $107\frac{1}{8}$, pł. $106\frac{1}{2}$. — Imperyały ros. żąd. złr. 8 kr. 18, pł. złr. 8 kr. 11. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. 4 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 47, pł. złr. 4 kr. 42 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 49, pł. złr. 4 kr. 44 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. 99, pł. $98\frac{1}{4}$. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. $82\frac{1}{2}$, płacą 82. — Obligacye indm. z kupon. ż. $80\frac{1}{4}$, pł. $79\frac{1}{2}$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 ż. 83, płacą $82\frac{1}{2}$.

*Kurs lwowski* z d. 25 wrześ. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 45. — Dukat ces. złr. 4 kr. 48. — Półimperyał ross. złr. 8 kr. 19. — Rubel ros. złr. 1 kr. 36. — Talar pruski złr. 1 kr. 32. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 80 kr. 52. — Galicyjskie obligacye indemn. bez kupon. złr. 78 kr. 30. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 82 kr. 15.

*Kurs wiedeński* z 26 września. — Metaliki $81\frac{3}{8}$. — Nowa pożyczka $64\frac{1}{2}$. — Akcye Banku wied. 977. — Akcye kolei żelaznéj północ. 180. — Agio od złota $7\frac{1}{8}$, od srebra $5\frac{1}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. $78\frac{1}{2}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $83\frac{3}{8}$. — Promessy galicyjskie —

*Kurs warszawski* z 25 września. — Za półimperyały żąd. rs. 5 kop. $27\frac{1}{2}$; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, ż. rs. 88 k. 31, wartość kuponu r. 1 k. $94\frac{4}{5}$. — Listy zastawne III okresu oprócz kup. żąd. rs. 14 kop. 77, wartość kuponu kop. $15\frac{1}{2}$.

*Kurs wrocławski* z 26 wrześn. — Banknoty austryac. $97\frac{7}{12}$ ż. — Bankn. polsk. $92\frac{1}{4}$ ż. — Listy zast. polskie dawne $90\frac{1}{2}$ ż.; nowe $90\frac{1}{2}$ ż. — Listy zast. poznańskie $98\frac{3}{4}$ d., 4-proc. 86 ż. dtto $3\frac{1}{2}$-proc. $80\frac{1}{4}$ ż. — Kolej Krakowsk. Górno-Szląska $78\frac{1}{4}$ ż.

## Przegląd polityczny.

*Depesze telegraficzne.*

**Paryż** 26 września. *Monitor* donosi, że Cesarz powitanym był na ziemi badeńskiéj przez W. księcia Badeńskiego i Księcia Pruskiego, i ten ostatni wręczył własnoręczny list króla Pruskiego, w którym tenże wyraża żal swój, iż sam niemógł wyjechać na przeciw Cesarza (*ne pouvoir venir au devant*).

**Paryż** 27 września. *Le Pays* utrzymuje, że między sir Collinem Campbell a lordem Canning wywiązała się wielka niezgoda pod względem zarządu sprawami indyjskiemi; lord Elgin jest za Campbellem, któremu również sprzyja opinia publiczna. Kiążę Napoleon uda się niezadługo na Wschód.

**Turyn** 25 września. Bank narodowy piemoncki wypuści w obieg 1 października r. b. banknoty 20-lirowe z kursem obowiązkowym. *Corriere Mercantile* mówi, że wielu wychodźców otrzymało nakaz opuszczenia Piemontu w ciągu dwóch tygodni.

Niemasz wcale nowych depesz o zjeździe Monarchów. Ostatnie wiadomości sięgają tylko do 25go wieczór ze Sztutgartu. Mówią one, że zaraz po przyjeździe Cesarza Napoleona i przed obiadem mającym połączyć trzech monarchów w pałacu królewskim, Cesarz Aleksander złożył wizytę Cesarzowi Napoleonowi na jego pokojach. Spodziewano się przybycia tam również Cesarzowéj rosyjskiej.

Wedlug odebranych świeżo przez nas wiadomości, Cesarz Aleksander wracając z Niemiec wraz z Cesarzową, przejedzie 4go października granicę Królestwa Polskiego, gdzie na stacyi kolei żelaznéj w Maczkach przyjmować go mają, prócz władz miejscowych, marszałek szlachty gubernii radomskiéj, p. Niemojowski wraz z delegowanemi szlacheckiemi tejże gubernii. Cesarstwo rosyjscy mają zabawić dwa tygodnie w Warszawie, gdzie podczas ich pobytu mają się odbyć wielkie uroczystości i bale.

Wedlug wiadomości telegraficznych z Marsylii z d. 24 t. m. flota francuzka pod dowództwem admirała Trehouart, która wracając z Tunis przypłynęła do Barcelony, oddaliła się z tego portu 21go t. m. do Tulonu.

*Gaz. piemont.* z dnia 24go zaprzecza podaniu dzienników, jakoby rząd sardyński spowodowany był przez rząd neapolitański do wydalenia 27 wychodźców neapolitańskich; rząd sardyński będzie i nadal w przestrzeganiu publicznéj spokojności i nietykalności stosunków swoich między-narodowych postępował zupełnie niezależnie.

Według otrzymanych w Frankfurcie w d. 26 b. m. wiadomości z Berna, spór między wielką radą kantonu Waadt a Radą związkową szwajcarską o koléj żelazną, którą ta ostatnia kazała wstrzymać, spowodował kwestyę kompetencyi, dla rozwiązania któréj wzmiankowana Rada kantonowa zażądała zwołania Zgromadzenia związku szwajcarskiego. W Neufchatelu zajmują się sprawą konstytucyi. Wybory do rady narodowéj berneńskiéj rozpisane na 25go października.

W sprawie Carpentiera i spólników, sąd przysięgłych w Paryżu wydał wyrok skazujący Carpentiera i Guérina na pięć lat więzienia, Grelleta na ośm lat zamknięcia, Parot uwolniony, lecz wszyscy czteréj na zwrot akcyj skradzionych.

W Nrze 216 „Czasu“ z dnia 23 b. m. w artykule „Nadesłane“, czytaj na podpisie zamiast: **August Nanecki**, czytaj **August Nahlik.**

## (Nadesłane.)

Bolechów 13 września.

W naszéj szkole głównéj, która pod nadzorem konsystorza łac. zostaje, rozpoczęto rok szkolny dnia 3go września 1857/8. — Dzieci obu obrządków oderwawszy się od nauk na sześć tygodni i odpocząwszy w błogiéj chwili wakacyj na łonie rodziców swoich i dobrodziejów pragną na nowo już się gromadzić i według zasług swojéj pilności otrzymać ławkę już w wyższéj klasie. Prawdziwie piękny to widok i rozczulający serce i ojca i matki i tego, co rozwija rozum i duszę niewinnych malców szlachetni, to jest nauczyciela— albowiem przed czasem jeszcze dziatki pobożne i pilne biegały około szkoły i z upragnieniem serdecznem oczekiwały rozpoczęcia roku szkolnego. Ponieważ zaś bez Bożéj pomocy nic uczynić dobrego nie możem i każde dzieło ludzkie niczem jest, jeżli nie ma błogosławieństwa z góry; dla tego zabraliśmy dzieci nasze i pod kierunkiem szanownego Dyrektora szkoły WP. Antoniego Żalplachty i nauczycieli zaprowadziliśmy je do kościoła łacińskiego, aby wraz z niemi ubłagać Boga o łaski dla nich, które są ulgą dla nas rodziców w wieku zgrzybiałym. Po krótkiéj tam przemowie, która do duszy doszła i łzy wyciskała, mianéj przez księdza Józefa Kruczka kooperatora i katechetę przy tamecznéj szkole łac. obrząd. odśpiewał tenże kapłan hymn kościelny „Veni Creator“— poczem szczere westchnienia dziatek, rodziców ich i nauczycieli zaniosłszy na ołtarz ofiarował je we mszy ś. Ojcu niebieskiemu. Zarazem odprawił Jksiądz Jan Trembicki paroch g. k. i zastępca katechety g. katolickiego mszę ś. na pobocznym ołtarzu na intencyą dzieci g. k. Po skończonéj wotywie łac. do Ducha ś. otworzył wspomniony katecheta łac. puszkę z Przenajśw. Sakramentem śpiewając trzykrotnie wraz z ludem wiernym: Święty! Święty! Święty!— a odmówiwszy od ołtarza z dziećmi i rodzicami pięć pacierzy przed Bogiem utajonym, cały akt ś. zakończył błogosławieństwem Najś. Sakramentu. Całej téj uroczystości, która żywo i miło przejęła dziatki, tę nadzieję podpory naszéj, dodali blasku i świetności oprócz licznie zgromadzonych rodziców i pokrewnych miejscowych i przybyłych, dostojni urzędnicy od wszystkich c. k. urzędów, które w Bolechowie i jego okolicy się znajdują.

O my! ojcowie i matki sprawmy sobie
Z dziatek naszych wdzięczny pomnik i na grobie!...

## Przyjechali od 26 do 28 września.

**HOTEL POLLERA.** Rühl Juliusz, hr. Romer z Tarnowa. Borowski Benjamin ze Swilczy. Dębiński Ignacy z Wieliczki. Stokoń Wilhelm z Wrocławia. Godeffroi Karol z Polski. Hr. Stadnicki Edw. z Nawojowy. Jaworski Antoni z Galicyi. Augustin Fr. z Eperies. Leszczyński Adam z Schwalbachu. Drohojowski Władysław z Ostendy. Schindler Wacław z Węgier. Müller Albert, Schremmer Kazimierz z Mysłowic. Ptak Jan, Schweidler Emil z Wiednia. Hr. Badeni ze Lwowa. Baron Voith Ferdynand z Czech. Bretfeld Emanuel z Wadowic.

*Wyjechali*: Bertholdi Izabella do Polski. Smidowiczowa Konstancya do Bochni. Sokulski Piotr na Podole. Żurowski Józef do Warszawy. Plagowski Ludwik do Lwowa. Kasperlik Antoni, Schwab Józef, Gold Jan do Ostrawy. Dietrich Józef do Bielska. Szeligowski Franciszek do Zatora. Schellenberg August, hr. Stadnicki Edward do Wiednia. Kotarski Stanisław do Tarnowa. Augustin Fr. do Pragi. Leszczyński Adam do Turzepola. Drohojowski Władysław do Lwowa.

**HOTEL DREZDEŃSKI.** Włodzimierz Bobrowski wł. dóbr z Galicyi. Leopold Ritter kupiec, Maurycy Bajer kupiec z Wiednia. Adolf Sachs kupiec z Wrocławia.

**HOTEL ROSYJSKI.** Marya księżna Puzynowa z Drezna Józef Byszewski wł. dóbr z żoną z Piotrkowa. Wincenty Sokolnicki ob. z Wiesbaden. Kazimierz Szeliski wł. dóbr z Berlina. Edward de Leyer ob. z żoną z Francyi. Paweł Alciato z żoną i córką z Wrocławia. Karol Witensteiner ob., Wojciech Daberger z Berna. Aloizy Prohl z Granicy. Aleksander Schwab kupiec ze Lwowa. Anna Fritz ob. z Wiednia. Edw. Meler c. k. porucznik z Opawy.

*Wyjechali*: Honorata Mysłowska właśc dóbr z córką, Katarzyna Cielecka wł. dóbr, Elżbieta Młodzianowska ob. do Częstochowy. Ludwik Frühling kupiec do Warszawy. Ignacy Wierzbowski ob., Włodzimierz Mackiewicz ob. do Wrocławia. Konstanty Kasitzin, Karolina Süssermann, Zofia Budinko do Odessy. Apolinary Kotkowski wł. dóbr do Pragi. Aloizy Prohl do Granicy.

**HOTEL SASKI.** Ferdynand Pawłowski kupiec, Maksymilian Brand, Józef Kühmayer, ksiądz Leon Topolski kanonik i prof., Heliodor Topolski z Wiednia. Józef Mars ob. z Limanowy. Józef Wilczewski ob. z Olkusza. Baron Schell c. k. rotmistrz, Barbara Mikucka obyw. z Ostendy. Jadwiga Hahn obyw. z Podola rosyjskiego. Konstanty Schmiedt dz. dóbr z Szarwarku, Ferdynand Juchniewicz z Drezna. Michał Rodziewin doktor medycyny z Karlsbadu. Apolinary baron Lewartowski dz. dóbr z Tarnowa. Józef Daniecki adwokat z synem ze Lwowa. Franciszek Adamski kupiec z familią z Paryża.

*Wyjechali*: Aleksander Koch wł. dóbr do Galicyi. Władysław Kaniewski do Chrzanowa. Erazm Korytowski dz. dóbr z familią do Wiednia. Piotr Majzel ob. do Polski. Amilkar Szeliski dz. dóbr do Drezna. Seweryn Mieszkowski obyw. do Polski. Marcin Olszyński ob. do Wiednia. Ferdynand Pawłowski kupiec do Lwowa.

## KOLEJ ŻELAZNA
### codziennie.

*Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:*

| | |
|---|---|
| Do Dębicy | o godzinie 12téj min. 15 po południu. o godzinie 9téj min. 5 wieczorem. |
| Do Wieliczki | o godzinie [illegible]téj min. 30 z rana. o godzinie 9téj min. 30 wieczorem. |
| Do Wiednia | o godzinie 6téj min. 10 z rana. o godzinie 3éj min. 25 po południu. |
| Do Wrocławia i Warszawy | o godzinie 8éj min. 30 z rana. |

*Przychodzą do Krakowa:*

| | |
|---|---|
| Z Dębicy | o godzinie 5téj min. 20 z rana. o godzinie 2éj min. 35 po południu. |
| Z Wieliczki | o godzinie 10téj min. 46 z rana. o godzinie 6téj min. 46 wieczorem. |
| Z Wiednia | o godzinie 11téj min. 25 przed południem. o godzinie 8éj min. 15 wieczorem. |
| Z Wrocławia i Warszawy | o godzinie 2éj min. 55 po południu. |

*Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:*

| | |
|---|---|
| odchodzą | o godzinie 11téj min. 16 przed południem. o godzinie 2éj po północy. |

*Z Krakowa do Dembicy:*

| | |
|---|---|
| przychodzą | o godzinie 3éj min. 37 po południu. o godzinie 12téj min. 25 w nocy. |

# URZĘDOWE.

## Obwieszczenie.

[Nr. 6503]. Z powodu zachodzących trudności oznajmia się niniejszem, że na stacyach wschodniéj kolei rządowéj: *Czarna*, *Chrzanów*, *Chełmek*, *Ciężkowice*, *Klaj* i *Zabierzów* żadne pakunki podróżnych przyjmowane nie będą.

Panowie podróżujący, którzy w wyż wymienionych stacyach bilety nabywają, mogą zatem tylko lekki pakunek z sobą mieć, który bez zawadzania innym podróżującym, wygodnie w wagonie umieszczonym być może.

Ci zaś panowie podróżujący, którzy większe pakunki z sobą wiozą, mają takowe w najbliższéj stacyi oddać; przyczem się jeszcze nadmienia, że tylko ten pakunek podróżny jako wolny od opłaty uważany będzie, który w głównych stacyach na pół godziny, a w innych stacyach na kwadrans przed odejściem odpowiedniego pociągu oddany zostanie.

Jako główne stacye ustanawia się: *Kraków*, *Oświęcim* i *Dębica*.

Z c. k. Dyrekcyi zarządu kolei rządowéj wschodniéj.
Kraków 25go września 1857. (984-1-3)

# Inseraty.



**Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.**

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

| Dzień | Godzina | Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum. | Stan ciepł. podług Reaumira | Wilgotn. powietrza względna | Kierunek i natężenie wiatru | Stan nieba | Zjawiska napowietrzne | Zmiana ciepła w ciągu dnia od | do |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 26 | 2 | 331'''83 | +11·8 | 41 | wschodni słaby | pogoda | | | |
| | 10 | 331 81 | +6 0 | 81 | „ „ | „ | koło przy księżycu | +0'4 | +15°3 |
| 27 | 6 | 331 56 | +4 0 | 97 | wschedni „ | pochmurno | | | |
| | 2 | 331 00 | +14 4 | 48 | „ słaby | pogoda z chmurami | | | |
| | 10 | 331 33 | +9 0 | 91 | „ „ | pogoda | | +3°0 | +17°6 |
| 28 | 6 | 330 97 | +5 8 | 100 | „ „ | „ | mgła przy poziomie | | |

*Antoni Kłobukowski*, redaktor odpowiedzialny. W Drukarni „Czasu.“ *Antoni Czapliński*, rządzca drukarni.

## Inseraty.

# BIBLIOTEKA

do wypożyczania książek
w księgarni H. W. Kallenbacha
we Lwowie przy placu dyskateryalnym N. 41

celuje obfitością najnowszych dzieł, treści zabawnéj i naukowéj w języku polskim, francuskim i niemieckim.

Przyszedł nowy wybór dzieł najciekawszych, i najrozmaitszéj treści.

Prócz tego:

# PREMIA BEZPŁATNA,

składająca się z książek lub rycin wartości
**2 złr. m. k.**

którą rzeczona księgarnia ofiaruje dla półrocznych stałych abonentów swoich.

Cena abonamentu miesięcznie po jednem dziele 1 złr.
„ „ na 6 miesięcy „ „ 5 „
Wkładka . . . . . . . . . . . . 3 „
Abonując na więcéj dzieł na raz (do 10 tomów)
miesięcznie . . . . . . . . . . 3 „
na sześć miesięcy . . . . . . . 15 „
Wkładka . . . . . . . . . . . . 12 „

(947-5-6)

## Instytut Ortopedyczny w Wrocławiu

ulica Klasztorna (Kloster-Strasse) Nr. 54.

Instytut tutejszy Ortopedyczny przechodzi od dnia 1 października w posiadanie Dra medycyny Klopscha. Najważniejszym celem Zakładu tego pozostaje i nadal ten sam, który mu postawił założyciel jego śp. radzca medycyny profesor Dr. Remer, to jest: *Leczenie* skrzywień tak kości pacierzowéj, jako i członków. Bezpośrednia piecza lekarska pozostawać będzie w rękach niżéj *podpisanego Dyrektora, (mieszkającego w Zakładzie samym, który z całą starannością i gorliwością opiekować się będzie powierzonymi sobie chorymi) i Dyrektora kliniki chirurgicznéj uniwersytetu, profesora Doktora Middeldorpf.*

Położenie Instytutu, połączenie jego z rozległym ogrodem, ciepłemi i rzecznemi łazienkami, zawierają w sobie wszelkie warunki ważne przy leczeniu skrzywień kości.

Obok jak najstaranniejszéj pieczy ciała, będziemy dokładali jak największych starań około moralnego i duchowego wykształcenia naszych alumnów; religijne potrzeby każdego wyznania będą szanowane i zaspokajane.

W Instytucie mówią także po francuzku i po polsku. Umyślnie zaangażowany guwerner i nauczycielka, wyegzaminowana i potwierdzona od rządu, prowadzą wychowanie i dozór elewów; fortepian znajdujący się w Zakładzie, dobór stósownych pism i rozrywek dadzą sposobność przepędzenia mile chwil wolnych.

Zameldowania chorych przyjmujemy piśmiennie lub osobiście w Instytucie, ulica Klasztorna Nr. 54 i udzielamy tamże bezpłatnie prospektów i warunków przyjmowania.

**Dr. Klopsch**

*Lekarz i Ass. przy król. pruskim Fizyologicznym Instytucie Uniwersytetu.* (974-2-3)

# RĘKAWICZKI

**wszelkiego rodzaju w najlepszych gatukach tak na tuziny i na pojedyncze poleca**

# JÓZEF CZYNCIEL

Rękawicznik w Rynku pod Nem 24—25
**w Krakowie.**

Tenże utrzymuje to samo znaczny zapas krawatek mężkich, kaftanów, spodni i kalsorów wełnianych i skórzanych; bandaży, sznurówek, haftów, bielizny mężkiéj i rozmaite potrzeby dla myśliwych i podróżnych, jako i kaloszy gumowych prawdziwych amerykańskich, a sprzedaje to wszystko po najtańszéj cenie. Przyjmuje także zamówienia na wszelkie do swego fachu należące roboty i oprawianie robót krzyżowych, które w krótkiem czasie jak najstaranniéj wykonywa.

(979-2-6)

Największy Skład wszelkich gatunków towarów płóciennych

# Gottlieba & Beyera z Wiednia

*w hotelu Drezdeńskim przy Głównym Rynku*

Niniejszem mamy zaszczyt donieść wysokiéj i szanownéj Publiczności, że

## z najobfitszym składem prawdziwych

# TOWARÓW PŁÓCIENNYCH

przybyliśmy. Nie mając tego zwyczaju, powody naszéj sprzedaży rozmaitemi kłamliwemi wymówkami tłumaczyć, zwracamy tylko uwagę na następujący CENNIK z tym dodatkiem, że wszystkie towary aż do końca jarmarku po raz ustanowionych cenach sprzedajemy, tudzież, że

## za prawdziwość płócien zaręczamy

i każdemu szanownemu Kupującemu dozwalamy, od kupionéj sztuki płótna jeden łokieć odciąć i na tym prawdziwość płótna wszelkim sposobem podług upodobania dochodzić; zaś przyjmujemy napowrót tak tutaj jak i w naszym głównym składzie w Wiedniu każdą sztukę płótna, którąby z nieprawdziwego przędziwa wyrobioną była lub w takiéj saméj jakości za podobną cenę nabytą być mogła.

## *Cennik, od którego pod żadnym warunkiem nic się nie spuszcza.*

1 sztuka płótna na na 6 koszul od złr. 5½ do 6 — 6½ — 7, — i 7½ złr m. k.
1 „ „ szląskiego, 39 łokci od złr. 5 — 6 — 6½ 7 — 7½ — 8 — 8½ i 9 złr.
1 „ „ górskiego, z przędziwa ręcznego 39 łokci od złr. 7 — 7½ — 8 — 8½ — 9 — i 10 złr.
1 „ „ z nici 5/4 i 6/4 szerokości 39 łokci od złr. 9 — 9½ — 10 — 10½ — 11 — do 15 złr.
1 „ „ Creas 48 łokci 9½ — 10 — 10½ — 11 — 11½ — 12 — do 16 złr.
1 „ „ Rigajskiego konopnego 48 łokci, od złr. 10 — 10½ — 11 — 11½ — 12 — do 20 złr.
1 „ „ Holenderskiego na 12 koszul od złr. 14 — 14½ — 15 — 16 — 18 — do 30 złr,
1 „ „ 5/4 szerokości z prawdziwego przędziwa 48 łokci od złr. 14 — 15 — 16 — 17 do 20 złr.
1 „ „ „ „ „ „ 65 łokci od złr. 18 — 19 — 20 — 22 — do 50 złr.
Weby holenderskie i irlandzkie 6/4 szerokie 65 łokci od złr. 18 — 19 — 20 — 22 — do 50 złr.
Rumburgskie i batystowe weby (z najdelikatniejszéj przędzy) 65 łokci od złr. 28 — 30 — 32 — 34 — 36 — 38 — 40 — do 100 złr. m. k.

## *Ceny ręczników, chustek do nosa, obrusów i serwet:*

1 tuzin płóciennych chustek do nosa od złr. 2½ — 3 — 3¼ — 4 — 5 — 6 — do 14 złr. m. k.
½ tuzina niciannych batystowych chustek od złr. 2 — 2½ — 3 — 4 — do 18 złr.
½ dtto prawdziwych batystowych chustek linionśkich od złr. 3 — 4 — 5 — 6 do 14 złr.
1 sztuka obrusów bawełnianych 3 łokcie długich— 30 kr.
1 dtto wielkich obrusów płóciennych adamaszkowych od złr. 2 — 2½ — 3 — 3½ do 5 złr.
Serwety do kawy we wszelkich kolorach od kr. 50 — złr. 1 — 1½ — 2 — 2½ — do 8 złr.
Cały garnitur pół-płócienny, prawdziwy płócienny, lastykowy i adamaszkowy z 12 odpowiedniemi serwetami od złr. 6 — 8 — 9 — 10 — 11 do złr. 36.
1 tuzin serwet lastykowych i adamaszkowych od złr. 1½ — 2 — 3 — 4 — 5 — 6 — 7 — 8 do 10 złr.
1 tuzin serwet deserowych we wszelkich kolorach od złr. 1 — 1½ — 2 — 3 — 4 — do 5 złr.

**2,000 łokci kradli (dymki) bawełnianéj i płóciennéj rozmaitego gatunku w stotunkowych cenach,** oraz

**1.000 sztuk najdelikatniejszych sukien barchanowo-pikowych podług najnowszych deseniów.**

## Miejsce sprzedaży znajduje się w hotelu Drezdeńskim przy Głównym Rynku.

*Wszystkie obstalunki z prowincyi opatrzone przypadającą należytością pieniężną, załatwia jak dotąd nasz główny skład w Wiedniu, w mieście Nr. 1088 jak najspiesznieéj i najlepiéj tak, jak gdyby szanowni zamawiający sami przy zamówieniu obecni byli.*

**GOTTLIEB & BEYER z Wiednia.**

(980-1-4)

# TEOFIL PARVI
# ZEGARMISTRZ

**w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj N. 199.**

Zaopatrzywszy swój handel dla nadchodzącego jarmarku w Krakowie we wszelkie gatunki **Zegarów i Zegarków,** a mianowicie **Zegarki złote kotwicowe** (Ancre Lingne Droite Compensation) o 15 lub 22 rubinach z najlepszych fabryk Genewskich, tudzież zegarki cylindrowe złote i srebrne w najlepszych gatunkach— **Zegary Pendułowe** (Regulator) z kwadransami i repetycyą, takież godziny i pół bijące i bez bicia, wszystkie nakręcają się na 8 dni— **Zegary stołowe** i wiszące w złoconych ramach, także Zegary ścienne wszelkiego rodzaju i wielkości, takowe po cenach bardzo przystępnych szanownéj Publiczności polecam.

(988-1-3)

# J. MATZNER

**z Wiednia**
poleca swój obfity Skład
**klejnotów, złotych i srebrnych wyrobów**
tudzież wszelkiego gatunku

## ZEGARKI ZŁOTE I SREBRNE.

Miejsce sprzedaży znajduje się przy ulicy Grodzkiéj pod N. 36 naprzeciw handlu p. Jerzego Göbla. (990-1-3)

# W KRAKOWIE

pod Nrem 240 w gm. II przy Rynku Głównym są do sprzedania wina węgierskie sprowadzone Mád z winnic na Węgrach JO. Stanisława księcia Jabłonowskiego, zachwalane powszechnie, w różnych gatunkach wyborowych, beczkami, po cenach umiarkowanych.

(980-2-3)

Gesund- und Schönheits- Pflege der Zähne.

Mit k. k. ausschl. Privilegium.

## MUNDWASSER

von J. Pohlmann,

welches nach Vorschrift gebraucht den üblen Geruch aus dem Munde beseitigt, das Zahnfleisch erfrischt und stärkt, die Zähne vollkommen reinigt, beugt der Fäulniss vor, verhindert das Lockerwerden der Zähne, wiedersteht dem Zahnschmerz und ist zugleich das beste Schutzmittel gegen alle Zahn- und Mundkrankheiten.

Gr. 1 fl., kl. 30 kr.

Zu bekommen:
In der Apotheke zum gold. Hirschen Kohlmarkt in Wien.
Hr. A. Aleksandrowicz Apoth. Krakau.
Hr. P. Mikolasz Apoth. Lemberg.

Jene Herrn Apotheker und Kaufleute, welche den Verkauf zu übernehmen wünschen, wollen sich an obgenannten Herrn wenden.

(889b-4-5)

# Sklep z pokoikiem

jest na czas teraźniejszego jarmarku do wynajęcia.— Bliższą wiadomość udzieli Ekspedycya Krakowskiéj gazety niemieckiéj.

# Doniesienie z Berlina.

Niniejszem mam honor zawiadomić, iż w nadchodzący jarmark ze znacznym zapasem

## TOWARÓW bławatnych francuskich

przybędę z tém zapewnieniem, iż mój wybór pod każdym względem zadosyć uczyni wszelkim życzeniom szanownéj publiczności.

*Teodor Morgenstern* z Berlina

## THEODOR MORGENSTERN aus Berlin,

Hiermit gebe ich mir die Ehre, die ergebene Anzeige zu machen, daß ich den bevorstehende Messe mit einem großen Lager

**Französischer Modewaaren**

Gefertigter **Damen und Kinder-Garderobe**

besuchen werde.

Mein großartiges Lager bietet die reichste Auswahl aller erschienenen Saison-Neuigkeiten.

(971-2-8)

**Theodor Morgenstern,**

aus Berlin, in Krakau Ring N. 21 1te Etage im Hause der Fr. Chwalibogowska vis à vis der Hauptwache.

---

## EAU BERGER

znana pod imieniem

**płyn zmienny**

**do farbowania włosów, wąsów i faworytów w różnych odcieniach,**

w jednéj chwili i bez pomocy obcéj osoby.

Srodek ten przewyższa wszystkie inne wynalazki w téj mierze poczynione, farbuje bowiem siwe lub rude włosy dowolnie na kolor **jasny, szatynowy, ciemny i czarny.** Woda Bergera nie drażni bynajmniéj skóry, ani osłabia włosów, ale owszem dłuższe jéj użycie sprawia gęsty porost włosów, według świadectwa najsłynniejszych chemików paryzkich i londyńskich, którzy temu płynowi jednomyślnie z pochwałą przyznali tę odznaczającą zaletę. Główny skład na całą Austryą i Polskę utrzymuje **Karol Herrmann** w Krakowie. Cena 1go pudełka ze 2 szczoteczkami złr. 4. Opisy sposobu używania po francusku, po niemiecku i po polski dodają się bezpłatnie.

Włosy jeden raz tylko tą wodą ufarbowane, niepuszczą nigdy więcéj koloru im nadanego. Zamawiający raczą oznaczyć kolor farbowania włosów.

## Saponine Végétale Dulcifiée

**mydełko roślinno-lekarskie**

wynalazku sławnego chemika *Bergera* w Paryżu.

Ze wszystkich dotąd znanych mydeł toaletowych najdoskonalszy środek do zachowania piękności płci, wywierając zbawienny na skórę wpływ — służy do golenia — zaleca się jako najlepsze do kąpieli. Niezbędne jest to mydełko podczas farbowania włosów, oczyszczając je z brudu i innych tłustych części, uwalnia głowę od przykréj łuski. — Główny skład na Austryą i Polskę utrzymuje **Karol Herrmann** w Krakowie. — Cena 1 sztuki 35 kr. *Leon Pelleray.*

17 Rue Croix-des-Petits-Champs w Paryżu,

Nabyć można tejże wody i mydełka

we Lwowie u Bon. Stiller.

„ Tarnopolu u C. Latinek.

„ Wiedniu u Aug. Schrimpt zur Stadt Wien.

„ Kielcach u Leona Możdżeńskiego.

Przeciw wypadaniu włosów, zachowania tychże w porządnym stanie i zapobiegania ich siwieniu, jest najlepszym środkiem POMADA sławnego Dr. *Dupuytren.* Cena 1 słoika porcelanowego wraz z opisem złr. 1. Nabyć takowéj także można w zwyż wzmiankowanych handlach.

(835-2) *Karol Herrmann* w Krakowie.

---

Do Handlu

## J. JAHNA

**W Krakowie**

nadszedł nowy transport

**OBIĆ PAPIEROWYCH**

w różnych gatunkach, z których na cały pokój kosztują mk.

**5, 6, 8, 10, 12, 15, 20, 30, 40, 50 złr.**

jako też i próbki z jeszcze wykwintniejszych, to jest nasypywane lub ze srebrem i złotem, również i szlaki do tychże.

(844-14)

---

(987) **!! Ważne doniesienie dla modnego świata !!** (1-3)

## J. F. MASCHL

właściciel pierwszego i najobficiéj zaopatrzonego

**MAGAZYNU MÓD**

**TOWARÓW MĘZKICH I DAMSKICH**

pod godłem:

**„zur Fortuna“**

(Stadt Bischofgasse Nro 770)

**w Wiedniu**

ma zaszczyt niniejszém oznajmić, że na **jesienny jarmark Krakowski** przybył z bardzo znacznym zapasem

**Damskich Mantyl, Profetek, Talm, Burnusów, Wizytek, Jupek, Płaszczyków** itd.

również

## GOTOWYCH SUKIEN MĘZKICH

i w przekonaniu, że tak ogromny wybór co do najbardziéj wykończonych i najnowszych krojów, jako też rozliczność najszczególniejszych materyj krajowych i zagranicznych, skąd wzwyż wspomnione artykuły sprowadzone, wszelkie oczekiwania przewyższą— pozwala sobie Wysoką i szanowną Publiczność o łaskawe zwiedzanie swego salonu znajdującego się

**przy ulicy Grodzkiéj w domu p. Wysockiego na 1szém piętrze**

najuprzejmiej upraszać.

---

## PIES WIELKI BIAŁY

kosmaty z rasy kundlów węgierskich zginął na odpuście w Mogile w niedziele dnia 20 b. m., ktoby go zatrzymał lub wiedział gdzie się znajduje niechaj go raczy odprowadzić lub dać wiadomość do Węgrzynowic albo do dozorcy c. k. urzędu powiatowego mogilskiego w gmachu Śgo Floryana, a stósowne wynagrodzenie za odszukanie psa otrzyma. (978-2-3)

## REALNOŚĆ

z ogrodem przy dworcu kolei żelaznéj jest z wolnéj ręki do nabycia— bliższa wiadomość pod L. 392 przy placu Szczepańskim na 2giem piętrze od frontu. (972-4-6)

---

Sprowadziwszy wprost z Anglii i Belgii wielki transport — z powodu taniości i użyteczności tak do maszyn, jako i powozów —

## Sławnego Smarowidła,

sprzedaję takowe *po cenach najniższych,* jakie tylko przy prawdziwości i doskonałości gatunku w tutejszym kraju praktykowane być mogą. Mianowicie:

**Smarowidła Angielskiego 1 funt wagi wied. 10 kr. mk.**

**dtto Belgijskiego „ „ „ 12 „ „**

***STANISŁAW FEINTUCH,***

w Krakowie, w Rynku Głównym N. 16.

Zwracam uwagę szanownéj Publiczności, że z Wiednia i Pesztu pod nazwą Angielskiego i Belgijskiego krajowego wyrobu smarowidła rozsyłane i sprzedawane bywają.

(969-2-3)

---

(777) K. k. ausschliesslich privilegirt von der medizinischen Facultät in Wien geprüftes, unfehlbares (-12)

## Mittel zur Vertilgung

**der Ratten, Hausmäuse, Hamster und Maulwürfe.**

**1 kleiner Tiegel 45 kr. — 1 grosser Tiegel 1 fl. 10 kr.**

stets frisch vorräthig:

in Krakau bei Herrn Josef Jahn.
„ Tarnów „ „ Josef Jahn.
„ Stanislau „ „ A. Tomanek & C.
„ Lemberg „ „ C. F. Mildo.
in Rzeszów bei Herrn Ig. Schitter.
„ Przemyśl „ „ F. Gaideczka & S.
„ Sambor „ „ Josef Kriegseisen.
„ Sanok „ „ J. Jaklitsch.
„ Neusandez bei Herrn Kosterkiewicz's Erben.
„ Biala „ „ Tomas Jasiński.
„ Czernowitz „ „ C. V. Krieger.

---

## Dwie klacze

zaprzęgowe rosłe 9 i 10 lat mające są do sprzedania z wolnéj ręki— bliższa wiadomość w Ekspedycyi „Czasu“.

## W FOLWARKU PIASKI

za rogatką mogilską przy Krakowie jest do wypuszczenia pacht krów 30 od Śgo Michała, zgłosić się tamże. (961-3)

*Antoni Kłobukowski* Redaktor odpowiedzialny.

W Drukarni Czasu.

*Czapliński Antoni* rządzca drukarni.